Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim. Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, czwartek 14 lutego 1946 r. Nr. 20

BRUNON RICHERT.

Aleksander Majkowski — wielki Kaszuba

Dnia 10 lutego 1938 r. po trudnym żywocie zakończył ziemską wędrówkę dr. Aleksander Majkowski. Pogrzeb jego, jaki się odbył w Kartuzach 14 lutego 1938 r., stał się wielką manifestacją Kaszubów. Nad trumną wielkiego Kaszuby pochyliły się w niemym hołdzie liczne sztandary a tłumy Kaszubów chyliły swe serca. Żegnali Kaszubi swego przywódcę, największego pisarza, historyka, autora kaszubskiej epopei.

Kim był dr. Aleksander Majkowski?

Był piękną postacią naszych dziejów i najbardziej zasłużonym przywódcą ruchu kaszubskiego.

Był pionierem idei odrodzenia ludu kaszubskiego, idei, która jak żywa i płomienista pochodnia rozwidniała w głowach nieświadomych i podpalała ich serca potężnym pragnieniem odmiany. Idea jego budziła w sercach ludzi dobrych tęsknotę za słońcem lepszego życia, a sumienia obojętnych dla sprawy ludu swego rozdrapywała nieubłaganymi szarpnięciami. Była krzykiem budzącym sumienia kaszubskie do ocknięcia się z wiekowego snu.

Był Aleksander Majkowski wielkim znawcą i miłośnikiem ludu kaszubskiego, autorem mocnych i pięknych poezji kaszubskich oraz twórcą naszej epopei — powieści o Remusie. Był właściwym ojcem literackiej kaszubszczyzny. Był pierwszym prawdziwym dziejopisem naszej kaszubskiej przeszłości.

Był dla nas młodych zapaleńców idei odrodzenia Kaszubów nauczycielem, wychowawcą i ojcem, który nam zostawił testament do wykonania.

Dla wszystkich Kaszubów nazwisko dr. Aleksandra Maikowskiego widnieje jak gorejąca pochodnia. Stawiamy go w jednym rzędzie obok Bamimów, Wartysławów, Bogusławów, Świętopełków, Mestwinów i Cejnowy.

Dziś żyjemy jego spuścizną, jego myślą. Jego duch towarzyszy nam w naszej syzyfowej pracy nad ludem i dla ludu kaszubskeigo.

My zaś dziś z naszej strony pracą dla ukochanej Jego idei złożmy hołd nieprzemijający temu kaszubskiemu księciu z ducha, którego nazwisko, życie i praca jest naszym skarbem i naszą świętością. źródłem wiary, otuchy i natchnienia.

Szlachetna postać dr. Aleksandra Majkowskiego żyć będzie wiecznie między kaszubskim ludem.

Dyskusja w sprawie Indonezji trwa.

LONDYN. (rad). W chwili, kiedy rada bezpieczeństwa miała głosować nad rezolucją ukraińską, iż rada powinna wysłać komisję badawczą do Indonezji, delegat egipski wysunął propozycję, idącą w czterech kierunkach. Przede wszystkim rada bezpieczeństwa ma zażądać aby wojska brytyjskie nie były używane wi narodowemu, po drugie — wojska brytyjskie powinny być wycofane natychmiast, skoro tylko Japończycy zostaną rozbrojeni a osoby internowane — uwolnione, dalej obecne rokowania przeprowadzane w Indonezji powinny się mieścić w ramach zaleceń karty O.N.Z., dotyczących praw samostanowienia narodów, wreszcie rokowania te powinny być jak najszybciej doprowadzone do końca. Zdaniem korespondenta BBC propozycja ta zaskoczyła radę. Delegat amerykański uznał ją za „zupełnie nową rezolucję", delegat francuski zaproponował odroczenie debaty. Wniosek ten poparł natychmiast Wyszyński, oświadczając, że propozycja zasługuje na poważne przestudiowanie i zaproponował odroczenie obrad, „dążąc do osiągnięcia porozumienia, którego wszyscy pragniemy".

Jak już podaliśmy, propozycja została przedłożona w chwili, kiedy przewodniczący ogłosił, że dla przyjęcia rezolucji delegata Ukrainy i wysłania komisji badawczej, potrzebaby 7 głosów z ogólnej liczby 11 członków rady. Przedstawiciel ukraiński oświadczył, iż otrzymał instrukcję domagania się jasnej decyzji — za, względnie — przeciw. Sprzeciwili się temu delegaci francuski i holenderski. Przedstawiciel Meksyku poparł rezolucję słowami: — „Koniecznym byłoby uzyskanie przez radę bezpieczeństwa bezstronnych faktów". Przedstawiciel Polski opowiedział się również za wysłaniem komisji, która jednak miałaby się ograniczyć do sytuacji politycznej, nie wchodząc w sprawy zachowania się wojsk brytyjskich.

Aż 25 samolotów z obserwatorami do Grecji

WASZYNGTON (rad). 25 samolotów z amerykańskimi obserwatorami odleciało do Grecji. Specjalny ambasador Stanów Zjednoczonych, który będzie kierownikiem amerykańskiej ekipy obserwatorów, odlatuje do Grecji w końcu tygodnia.

Oficjalne pertraktacje na Jawie

Wolnościowa deklaracja rządu holendersk.

LONDYN. Oficjalny komunikat wydany przez ambasadę brytyjską o pierwszym spotkaniu przedstawicieli Holandii i Indonezji, odbytym w obecności specjalnego wysłannika brytyjskiego Clark Cerra, stwierdza, że obie strony porozumiały się do publikowania przebiegu posiedzeń.

LONDYN. Gubernator Indii Holenderskich dr. van Mook oświadczył na konferencji prasowej, że deklaracja rządu holenderskiego stanowi zapoczątkowanie nowego stosunku Holandii do Indonezji.

Deklaracja uznaje w pełni prawo Indonezji do samostanowienia i zapewnia krajowi swobody demokratyczne.

Po okresie przejściowym, koniecznym dla gospodarczej odbudowy kraju, Indonezja będzie miała prawo zadecydować o swojej przyszłości politycznej.

Kres marzeń o włoskim Imperium.

NOWY JORK (rad). Amerykański minister Byrnes na konferencji prasowej nakreślł m. n. amerykański plan w sprawie kolonii włoskich. Stany Zjednoczone pragną niepodległości Eretrei, Somali i Cyrenaiki oraz międzynarodowej administracji powierniczej w innych koloniach włoskich.

Tiso stanie przed sądem

NORYMBERGA (rad). Delegat Czechosłowacji na procesie norymberskim, dr. Krtina, oświadczył, że pomiędzy władzami czeskimi a Watykanem toczą się nieurzędowe rozmowy na temat dra Józefa Tiso, premiera marionetkowego rządu czeskiego za czasów niemieckich. Sprawa jest o tyle skomplikowana, iż Tiso jest księdzem katolickim, niemniej zostanie on postawiony przed sądem.

Wydarzenia dnia

* 12 bm. została zawarta pierwsza umowa polsko-czechosłowacka, dotycząca zwrotu mienia wywiezionego przez niemieckiego okupanta. Na podstawie tej umowy Czechosłowacja zwróci Polsce zarówno mienie państwowe jak i prywatne wywiezione przez niemców z Polski od 1 września 1939 r. a Polska Czechosłowacji wszystko co wywieziono od 17 września 1938 roku.

* W czasie obrad wtorkowych 12 bm. Zgromadzenie Ogólne ONZ debatowało nad sprawą uchodźców. Pani Roosevelt wysunęła wniosek aby pozwolono pozostać na emigracji tym z uchodźców, którzy nie chcą wrócić do kraju. W środę, dnia 13 bm. Zgromadzenie Ogólne zajmować się będzie sprawą kryzysu żywnościowego w świecie.

* Obrady Rady Bezpieczeństwa prawdopodobnie się przeciągną. Albowiem oprócz sprawy Indonezji będzie ona musiała jeszcze rozpatrzyć problem wycofania wojsk francuskich z Syrii i Libanu oraz omówić zagadnienie sił zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych.

* Według doniesień Reutera, prezydent Truman złożył prywatne oświadczenie, że nie zamierza kandydować na stanowisko prezydenta w wyborach w roku 1949.

* Prezydent republikańskiej Hiszpanji, Barrio, otrzymał zezwolenie rządu francuskiego na wyjazd do Francji. Premier republkański Giral oświadczył, że pragnie rozszerzyć swój rząd przez włączenie do niego komunistów. Siedzibą rozszerzonego rządu będzie Paryż.

* Między Czechosłowacją a Węgrami osiągnięte zostało porozumienie w sprawie wymiany mniejszości narodowych.

Mecz bokserski Reprezentacja Śląska — „Gryf" Wejherowo

odbędzie się w czwartek 14 lutego br. o godz. 19-tej w sali ob Prusińskiego.

Udział biorą czołowi bokserzy Polski i okręgu gdańskiego.

Niemcy okradli pół miliarda ludzi

Metody rewindykacji w strefie amerykańskiej

Na temat rewindykacji w strefie amerykańskiej zamieścił berliński „Der Tagesspiegel" (Nr. 23 z dnia 29 stycznia 1946) następujący artykuł:

Narodowi socjaliści zrabowali w czasie wojny z krajów europejskich przedmioty wartości wielu miliardów funtów. Zrabowane dobro zwraca obecnie wydział reparacyj władz okupacyjnych prawowitym właścicielom i tak np. rafinerie ropy, konie wyścigowe Aga - Khana, salonówkę królowej Wilhelminy, gram radium itd. Trudno sobie wyobrazić, ile potrzeba trudu, ażeby odnaleźć własność straconą w ciągu czterech lat przez 500 milionów ludzi, którą miliony żołnierzy niemieckich rozgrabiło i sprzedało. Na tym pracuje 2200 oddziałów wywiadowczych. Oni to odnalazły salonówkę królowej Wilhelminy oraz dwa wagony z kartami i planami, które były podstawą programu rosyjskiego dla rozwoju rolnictwa po wojnie. Wiele słynnych koni wyścigowych i hodowlanych między innymi ze stajni Aga - Khana i Rotszyldów, zwrócono już właścicielom.

W tym tygodniu port w Bremerhaven opuszczają dwa statki holenderskie, aby zawieść do ojczyzny maszyny przemysłowe wagi 1500 ton.

Pułk. L. P. Sangston, zastępca kierownika wydziału reparacyj w strefie amerykańskiej oświadczył, że Francja, Belgia, Rosja, Luksemburg, Holandia, Norwegia, Dania, Polska, Czechosłowacja, Grecja, i Jugosławia zostały wezwane do zgłoszenia i uzasadnienia swoich roszczeń do przedmiotów zrabowanych przez Niemców. Wydziały rewindykacyjne wyślą swoich pełnomocników, którzy zidentyfikują własność poszczególnych państw w strefie amerykańskiej i dostarczą środków transportowych dla sprowadzenia odnośnych przedmiotów do kraju. Wszystkie z tym związane koszty zaliczone zostaną na poczet kosztów okupacji.

Największe pretensje dla Holandii Ponieważ wydział reparacyj zajmuje się w zasadzie tylko zwrotem zrabowanych przedmiotów, nie udziela się żadnej rekompensaty za skradzione przedmioty.

Oficerowie wywiadu poszkodowanych państw czynią intensywne poszukiwania na terenie Niemiec, przyczym w wielu wypadkach cennych informacyj udzielają robotnicy sprowadzeni przez Niemców przymusowo do pracy.

Na liście przedłożonej przez pełnomocników holenderskich znajdują się urządzenia fabryczne, maszyny rolnicze, bydło, meble, statki, brylanty, samochody, szkło itp. wartości przeszło 3 miliardów guldenów holenderskich. Wiele rzeczy musi pójść przez konto odszkodowań, ponieważ jest rzeczą niezmiernie trudną zidentyfikować je i odszukać. Holendrzy spodziewają się odzyskać przynajmniej jedną czwartą swej własności.

zgłosiła Royal Dutch Shell Oil Company w Perlis. Stamtąd Niemcy wywieźli jedną z największych na kontynencie rafineryj i maszyny jej złożyli podobno koło Deggendorf w Bawarii. Holendrzy poszukują również zrabowanego przez Niemców laboratorium technicznego z Arnheim.

Poszukiwania rewindykacyjne ułatwone są wtedy, gdy zrabowane przez Niemców przedmioty znajdują się jeszcze w wyraźnie znakowanych opakowaniach. Radium np. będzie mogło być zwrócone poszkodowanmy narodom niemal bez uszczerbku. Znacznie trudniej już przed stawia sie kwestia zwrotu brylantów i diamentów, gdyż w wielu wypadkach Niemcy nadali kamieniom inny szlif. Do tej pory znaleziono zrabowanych przez Niemców diamentów na ogólną sumę 200 tysięcy funtów.

Z procesu Norymberskiego

Marszałek Paulus oskarża

NORYMBERGA. (rad). — W procesie w Norymberdze świadek marsz. von Paulus niemiecki dowódca w Stalingradzie, wskazał Goeringa, Keitla i Jodla, jako „narzędzia" przeprowadzenia ataku niemieckiego na ZSRR.

Prokurator radziecki Rudienko wezwał von Paulusa jako świadka dla omówienia przygotowań niemieckich do inwazji na ZSRR. Von Paulus poddał się Czerwonej Armii w Stalingradzie i następnie stanął na czele Związku Wolnych Niemców pośród jeńców niemieckich w ZSRR.

Prokurator Rudenko zadał von Paulusowa ostateczne pytanie: „Kto był narzędziem wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu?" Oskarżeni siedzieli sztywno wyprostowani, kiedy Paulus odpowiedział: „Wojskowi doradcy Hitlera", poczem wymienił Keitla, Jodla i Georinga. Goering kiwnął głową, jakby na potwierdzenie.

Von Paulus zeznał, że wstąpił do niemieckiego naczelnego dowództwa we wrześniu 1940 r. i znalazł, że plan operacyjny ataku na ZSRR jest już opracowany. Atak rozpoczął się faktycznie 21 czerwca 1941 r. Von Paulus oświadczył: „Gen. płk. Halder dał mi plan do sprawdzenia możliwości zaatakowania ZSRR 130 do 140 dywizjami". Von Paulus zeznał, że Hitler oświadczył mu w lecie 1941 r., że Niemcy przegrają wojnę, o ile nie zdobędą rosyjskiej nafty.

NORYMBERGA. (rad). — Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału opublikowane zostały dalsze szczegóły, dotyczące niemieckiej napaści na Związek Radziecki. Przesłuchano generała Buschenhagena, b. szefa sztabu armii niemieckiej, który zeznawał jako świadek oskarżenia. Generał Buschenhagen zeznał, że szczegółowy rozkaz napaści na Związek Radziecki otrzymał w grudniu 1940 roku i wówczas doszło do przygotowawczej konferencji z fińskimi przywódcami.

Martin Borman w Argentynie

NOWY JORK (rad). Amerykański wywiad wojskowy odnosi się krytycznie do doniesień, jakoby Martin Borman wylądował w Argentynie. Miał on tam przybyć łodzią podwodną.

Wyżsi urzędnicy wywiadu amerykańskiego twierdzą, że zebrane informacje potwierdziły śmierć Bormana w Berlinie w obrębie gmachu kanclerskiego. Ciała jego jednak nie znaleziono.

Sprawa II-go Korpusu

LONDYN (rad). Odpowiadając na interpelację w brytyjskiej Izbie Gmin w sprawie drugiego polskiego korpusu we Włoszech, podsekretarz stanu minister spraw zagranicznych, Hector Mac Neil, oświadczył, iż brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, nie jest zadowolony z obecnej sytuacji, którą poddał intensywnemu badaniu. Chociaż polski II korpus pozostaje pod dowództwem brytyjskim, jednakże władze brytyjskie nie posiadają kontroli nad wszystkimi szczegółami kontroli wewnętrznej, którą sprawują Polacy.

Pomoc Kanady dla Europy

OTTAWA (rad). Kanadyjski minister finansów zapowiedział zmniejszenie racji masła w Kanadzie. Ma to być zarządzenie tymczasowe, które umożliwi dostarczenie sproszkowanego mleka dla wyzwolonej Europy.

Sensacyjny wyrok

BERLIN (ZAP). Wielka polemika prasowa rozpętała się w ostatnim czasie na tle wyroku sądu niemieckiego w Bremie, zatwierdzającego wyrok hitlerowskiego sądu, skazujący za dezercję z wojska. Wprawdzie wyrok sądu hitlerowskiego uległ złagodzeniu w chwili obecnej, ale trzej sędziowie, wyrokujący w strefie angielskiej, przyjęli jako zasadę prawną, że dezercja jest w każdych warunkach dezercją. Część prasy niemieckiej nazwała wyrok bremenski mordem prawnym. Podkreśla się, że sędziom bremeńskim zabrakło odwagi cywilnej do zwalczania militaryzmu niemieckiego, stanowiącego zasadniczą podstawę hitleryzmu.

Wyrok bremeński ma również pewne akcenty zasadnicze. Trzeba sobie uświadomić, że kara za dezercję może mieć w swoim założeniu tylko ochronę praw na tego państwa, z pod którego sztandarów dezerter ucieka. Wyrok bremeński, zatwierdzając hitlerowską karę za dezercję, przyjmuje jako podstawę istnienie hitlerowskiej Rzeszy niemieckiej. Oczywiście jest to niezgodne z prawdą, przeoczono tutaj fakt przegrania wojny oraz bezwarunkową kapitulację. Ale dla mentalności niemieckiej wyrok ten ma swoją wymowę.

W kilku wierszach

LONDYN. Budżet ONZ zmniejszony został, głównie na wniosek ZSRR, z 25 milionów na 22 i pół miliona dolarów.

* WARSZAWA. Wiceprezydent KRN Barcikowski wygłosił przez radio w Londynie przemówienie o roli Polski w pracach ONZ.

* WARSZAWA. Polska podpisała z Węgrami umowę, regulującą tranzyt pociągów repatriacyjnych z Jugosławii.

* WARSZAWA. Polska, prócz węgla, ofiarowała na rzecz UNRRA 25.000 ton Czesi 2000 ton cukru.

* ATENY. Lewica w Grecji grozi zbojkotowaniem wyborów o ile nie nastąpi zasadnicza zmiana warunków w kraju. Wybory w Grecji odbędą się 31 marca 1946 r.

* SOFIA. Delegacja polska w Sofii prowadzi rokowania o dostawę żywności z Buglarii w zamian za żelazo.

* PARYŻ. Jose Giral, premier republikańskiego rządu hiszpańskiego, przybył do Paryża, za zgodą rządu francuskiego, aby porozumieć się z innymi republikańskimi emigrantami.

Co piszą inni?

Wydać przestępców wojennych.

„Życie Warszawy" raz jeszcze przypomina uchwały Konferencji Krymskiej w sprawie sądzenia faszystowskich przestępców wojennych i pisze:

„Jak dotychczas nasi wielcy zachodni przyjaciele nie śpieszą się z przekazywaniem Polsce zbrodniarzy hitlerowskich, którzy szczególną zdobyli sławę zbrodniami dokonywanymi nad naszym narodem. Jeśli grają rolę względy proceduralne, to muszą one zniknąć w obliczu tych ważkich przesłanek, jakimi kierowali się wielcy mężowie stanu podejmujący omawianą uchwałę.

Chodzi bowiem o rzecz niemałą — w której zycie von dem Bacha czy Guderiana właściwie niewielką odgrywa rolę. Odgrywa rolę o tyle, że ma być przedmiotem tego nowego zjawiska historycznego, które dla wszelkiego rodzaju agresorów ma przyjąć kształt widma szubienicy, stojącej na skrzyżowaniu dróg wiodących do nowych wojen lub powszechnego pokoju. Wiemy, że faszyzm nie skapitulował a na skutek tego zbyt duże ceregiele z tysiącami hitlerowskich zbrodniarzy podniecają umysły różnych zdemobilizowanych esesmanów i marzących o uchwały jałtańskiej, ostudziłaby niewątpliwie niejedne zapały — byłaby nową przestrogą nie tylko na dalszą przyszłość lecz już teraz dla knujących spiski faszystów całego świata.

Z dnia

Ostatnio Rząd ogłosił dekret upoważniający Ministra Skarbu do rozpisania Pożyczki Premiowej na odbudowę Kraju. W ten sposób każdy obywatel powołany został do przyjścia z pomocą Państwu w odbudowie kraju.

W pierwszym okresie powojennej odbudowy, kiedy społeczeństwo w swej masie zajęte było odbudową gospodarstwa indywidualnego, Rząd nie zwracał się do społeczeństwa o pomoc w zasileniu funduszów skarbowych. Państwo wielkie przedsięwzięcia natury ogólnej przeprowadzało kosztem olbrzymiego wysiłku z bardzo skromnych opłat i wpływów podatkowych. Dziś, gdy odbudowa nabiera wielkiego rozmachu, potrzeba wielkich kapitałów. I w tym obywatele muszą przyjść państwu z realną pomocą.

B. R.

W sprawie bloku wyborczego

Dnia 7 lutego rb. odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli 3 stronnictw PPS., PPR. i PSL.

Konferencja ta była pierwszą z cyklu konferencji, które na zasadzie uchwały Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych będą przeprowadzone między stronnictwami koalicji rządowej w sprawie utworzenie wspólnego bloku wyborczego.

Postanowiono, iż sprawy wysunięte w czasie dyskusji po rozpatrzeniu ich w łonie władz wymienionych stronnictw podane będą dalszym rozważaniom na następnym posiedzeniu, które odbędzie się w dniach najbliższych.

Stronnictwo Pracy obraduje nad sprawą bloku wyborczego

Jak oświadczył przedstawicielowi SAP poseł Karol Popiel Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy zbierze się w niedzielę na naradę w celu sprecyzowania stanowiska wobec

KULTURA - NAUKA - SZTUKA

JAN ROMPSKI.

Majkowski a kaszubska rzeczywistość

Z przyczyn zupełnie dla nas zrozumiałych, usprawiedliwiających dotychczasowych historyków literatury — mało pisało się o regionaliźmie, w ogóle nie brano pod uwagę regionu kaszubskiego.

Dla przyszłego historyka literatury wyłania się nowe pole pracy, nowy łan krytycznych rozważań; zwłaszcza jeśli chodzi o naszą kaszubską literaturę, dla której bądź co bądź trzeba będzie w przyszłości pomyśleć o miejscu w historii literatury w myśl zasady co kaszubskie, to polskie.

Stanowisko Aleksandra Majkowskiego wziąwszy pod uwagę echa artykułów na łamach czasopism chociażby tylko powojennych („Arkona", „Odrodzenie", „Dziennik Bałtycki") możemy już uważać za skonkretyzowane i ocenione.

Rzeczywiście Majkowski napoczątkował nasz okres literatury, w którym wychodzimy poza obręb własnego regionalnego podwórka, a stajemy się własnością całego społeczeństwa polskiego, a z nim świata cywilizowanego i kulturalnego.

Majkowski urodził się w Kościerzynie (1876) jako syn średniozamożnej rodziny kaszubskiej i w domu niewątpliwie rozmawiano po kaszubsku. Zatem kaszubszczyzna wrodzona i jej prawdziwy charakter tkwił głęboko w świadomości poety. Szkoła zatarła w nim atmosferę rodzinną, ale z chwilą budzenia się świadomości twórczej, dusza jego odbarwia się, przechodząc z pola zainteresowań wybitnie literackich w regionalizm Derdowskiego.

Dusza artysty jest tym spiritus movens twórczości, do której czerpie motywy z świata, w którym żyje, w całym tego słowa znaczeniu. Świadczy on zarówno o jego samodzielności twórczej, względnie odwrotnie o wpływach jakim ulegał. Majkowskiego zrozumiemy w zupełności i ocena jego twórczości i działalności społeczno-politycznej jedynie może być słuszna, gdy wnikniemy właśnie w jego psychologię.

Jego okres młodości dopóty zależny, dopóki był niedojrzały duchowo, twórczo-ideologicznie nie skrystalizowany. Następuje to dopiero po przez pracę w tajnym kółku Filomatów, w chwilach zetknięcia się z twórczością Derdowskiego, której jakiś czas ulega, studia lekarskie, pobyt w Berlinie, w Gryfii, a zwłaszcza w Gryfii. Trudno nie uledz ciszy tego miasta, gdy ma się przeświadczenie o jego słowiańskości. Osobiście, gnany opowiadaniem Majkowskiego, wybrałem się w ryzykowną, bez odpowiednich dokumentów, podróż w 1940 r. do Gryfii. Jakaś siła ani rozsądkiem nie powstrzymana kazała mi zwiedzić sanktuarium, za które w mojej młodz. wyobraźni uchodziła Gryfia. Okna wystawowe pełne literatury pomorskiej, przykuwały mą uwagę, średniowieczny wygląd miasta, zwłaszcza budynków uniwersyteckich, parki, gdzie w ciszy samotny przesiedziałem prawie noc całą, snując obrazki historycznej przeszłości, w naprężeniu z drugiej strony w obawie przed policją niemiecką — działały na mnie sugestywnie. Na Majkowskiego podziałały właśnie, jak pisze w swoich wspomnieniach, portrety książąt pomorskich, mieszczących się w gmachu uniwersyteckim. Otóż tu'aj mamy punkt kulminacyjny przeobrażenia, procesu psychologicznego w kierunku zdobycia świadomości kaszubskiej, decydującej o kaszubskiej rzeczywistości.

Na uzasadnienie twórczości o wpływach Derdowskiego w pierwszym okresie swej twórczości mamy:

1) wpływ działalności w kółku Filomackim,

2) działalność patriotyczna w walce z niemczyzną.

Na tych motywach patriotyzmu polskiego oparta jest twórczość Majkowskiego. Widzimy ją wybitnie w „Jak w Koscerznje koscelnigo wobrele" (1899). Praca społecznika zmusza go do specyfikacji zagadnień, które idą w kierunku rzeczywistości jako przeciwstawienie do nauki niemieckiej, propagującej niemieckość Pomorza.

Aby lud uświadomić, trzeba mu dać wpierw to, co jest mu bezpośredne, a więc problem kaszubski. Z tą chwilą mamy zwrot w twórczości Majkowskiego. Można by utrzymywać, że odegrał tu i rolę Ceynowa, chyba w późniejszym okresie, bo w latach studenckich (po r. 1900) Ceynowa nie mógł uczynić na nim wielkiego wrażenia.

Już „Jazda ze szkoł" stanowi pomost do samodzielności. Ma on już pewną giętkość remusowej prozy.

Nie tutaj chcę dochodzić genezy Remusa. To jest pewne, że na genezę tej powieści złożyły się więcej jak jeden czynnik: wpływ niewątpliwy Mickiewicza „Pan Tadeusz", mały Derdowskiego. Chociaż „Czorlinskjim" mniej się interesował, raczej „Wymarszem żydów do Palestyny". Tam jest również epizod tonięcia żyda w jeziorze, który nasuwa podobieństwo do sceny z żydem Gabą. Najważniejszy czynnik to rzeczywistość kaszubska.

Pobyt właśnie w Gryfii, w Monachium pogłębia tę myśl, że trzeba stworzyć pomnik kaszubski, który by na ludzi podobnie zaważył jak na nim odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie (1898).

Mógł Majkowski równie dobrze wybrać temat z historycznej przeszłości i stworzyć dzieło o podobnych walorach artystycznych, jednak nie poszedł w tym kierunku. Z nowelki pomyślanej realistycznie w miarę pisania i przeżywania naszego tragizmu politycznego rozwija się powieść, której korzenie tkwią w rzeczywistym pojmowaniu pracy nad odrodzeniem Kaszub. Aby lud zbliżyć z tą ideą, ucieleśnia ją w postaci, którą stara Kościerzyna dobrze pamięta, ożywia tę postać, wzbogaca, a raczej wlewa jej ducha i duszę, każe jej rość, cierpieć, dojrzewać — jak człowiek z krwi i kości, by nim zdobyć u ludu świadomość prawdy swego istnienia.

Poezja realizmu Majkowskiego to motyw bajki, z którą lud jest znowu tak zżyty, że jest jego światem wyższym. Stąd motyw właśnie zaklętej królewny.

Wspaniała ewolucja charakteru Remusa, która swoją dojrzałość osiąga w pięknym porywie miłosnym do córki króla jeziora, symbolicznej zresztą, znajduje rzeczywiste uzasadnienie w ciężkim zmaganiu się z przeciwnościami przekazanie swej świadomości życiu. Remus z ludu ponosi zasłużoną karę w dopuście Bożym w smętkowym ożenieniu go z wdową po Trąbie. Znosi jednak to upokorzenie on stolem, nowa nasza rzeczywistość z nową wiarą.

Majkowski znał życie ludu kaszubskiego. Prócz wątku ideologicznego, ciągnie się przez powieść całą gamą życie ludu kaszubskiego jego patriotyzm, walka, tragedia, tragikomedia — życie, z którego jednak wytryska fontanna humoru Trąby.

Z wsi zdrowej, pełnej życiowej rzeczywistości wyprowadza Remusa, który potem z swym credo przemierza świat kaszubski. Wspaniale! Każdemu Kaszubie po przeczytaniu „Remusa" nowa wizja staje przed oczyma — jego dusza nabiera treści, czuje wielkie, rozkoszne przeżycia, które spędzają z czoła troskę — a w duszę wlewa snop radosnego słońca: „vòrtol"

I dzisiaj jak wizja staje mi przed oczyma stateczna postać Majkowskiego, z którym miałem okazję stykać się w Kartuzach — staje mi przed oczyma moment z kazania Ks. Prał. Dr. Kazimierza Bieszka w dniu pogrzebu:

„Stanął zegar remusovi..."

Stanął w godzinie straszkowej; stanął smętka walką strawiony; stanął i naznaczył godziny nowej ery kaszubskiej, której wydzwonił hasło: vjare!

Ale nie wszystek umarł!

Otóż zostawił po sobie dziecię, które mu grobu pielęgnuje kwiat i w nim polikô ju vjeczną godzenę remusovi zegjer — z nje czeto žeci panji Klema z Zobor, kjej jidze vdôrzac Krziż v krevavim vjidze palącigo sę jałovca.

Kaszebji!
Vspjerejta „Zrzesz"

ALEKSANDER MAJKOWSKI (52

Żëcé i Przigodë Remusa

Zòjerczadło Kaszubskji

(postępni vątk)

— Pjij!

Czervjone jak krev beło to vjino v szkle, a mje sę zdovało, żo to beła moja krev serdeczno. Ale jak kozała, tom pjił. Tej wona pogłoskała mje po głovje, wusmjechnęła sę jak młodi dzeń i wuszła.

Parobce zaczęle mje zozdroscec i ze mje podkorbjac. Na to żem vzął sę i szedł, bom so wuvożoł:

— Tero dejadej je po vszestkjimu!

Njevdarzę sobie, jak jem spravjił wu młinarza i vejachoł ze vse. Ale to vjem: Kjej znovu szło z gore, tej strzimvoł jem voz a na rovnim cesnął jem batug i jachoł całą drogię stepją.

— Nacuż jo sę mom spjeszec? — rzekł jem sobje — Tero jednak je po vszeskjimu.

Gnjadi i Liza znovu trzęsłe łbami, bo sę dzevovałe njemove bidlęta. Ale mje iu vszestko beło jedno. A vstec mje tropjił pitanje, jak noparti gzel, co wob wusze brzęczi:

— Cuż te tero będzesz robjił na tim svjece?

Njebo zaczęło pobjegac, a kjej jem vjachoł do lasa, trzęsk mje broł, jak v pękanim mrozu, choc to rovnak panovało cepłe lato. Jo patrząci na drzevjęta dzevovoł sę, bo sę zmjenjiłe, jak v nen czas, kjej jem woddoł moji krolevjonce muj mjecz złoti. Ale dziso njenosełe ruchen niedzelnich, alem vjidzoł jich korę popękaną i wodłomjone vjetvje, jak skażoni członkji koscetrupów. Mijjoł jem jabłonke, svjodka moji pobitve z Goliatem. Stoiała cecho i zgurdżałô, jakbe mje wod starosce ledvje poznała i chcała rzec:

— Vszetko to głupi vergle: i to tvoie dobece na Goliace i ta zaklęto krolevionka! Jidz spac, Remusu, bo i tak wumrzec musisz.

A tam dalii v lese, zdovało mje sę, że njico brzedkjigo zatacone sedzi. A jo nieviedzoł: Smjerc, cze wukozka, cze zvierz niebivałi, co dovnjij żeł w lese, a dziso le v bojce żije.

Przejachoł jem kole łav przez rzekę Vnetk mjoł jem na woczach naju pustkovje: vesokji drzeva lipovi przed woborą, stodołę, za nja koszkji pszczół, chleve, chate ludzkji. Kole studni stojała Marcijanna. Miichoł wuprovjoł cos przë vasążku a Morcin njosł pęk sana dlo konji. Mje tede ta całô jich procô vedovała sę njidoczego i po głovje szło noremne pitanje:

— Pocuż wonji tu jesz procują? Tec svjat ju njimô żodni vortosce!

Wod tego dnja jo vszetko robjił jak v spjiku. Jedzenju jo sę żadzeł, alem jodł, bo mie kozele. Marcjianna zajisceła sę wo mje i rzekła jednigo dnja do Michała, chturen znoł sę nolepjij na vszelakjich choroscach dobetku:

— Mjichale, vezdrzele na Remusa, bo mie sę zdaje, że won żołti, jak gromnjica.

— Jo to vjidzę ju cali szturk! — rzekł Mjichoł. — Jakuż może bec jinaczi, kjej won njick njeje? Moc Bosko, komu namjenjone, tego njemjinje.

Ale mje sę zdaje, że kjej to sę njewodmjenji, to może bec zle.

— A njima na to lekov? — pitała sę Marcijanna.

— Jednę radę jo jesz vjem. Jak njepomoże, tej będze z njim trzeba do doktora, bo dejadej wumrzec muszi.

— V Jimią Wojca i Sena...! — krzik nęła Marcijanna. — Takji zdrovi knop i żernil

I zakreła fartuchem wocze i veszła precz, bo ji, połcevimu dzevczesku, żol beło.

Marta mje sę na wocze njepokazivała.

XI.

Jak Złe kuseło Remusa.

Njicht krom Marte njevjedzoł, jakô chorosc mje żarła wod strzodka. Ale wona njikomu njic njepovjedzała. A mje beło wode dnja do dnja mnjij.

V svoji chałupje, chturna, jak grzib stari, ve vjisznjovim sadze przeczupnjętô sedzała, Mjichoł przemeszlivoł wo lekach dlo mje. Ale dotechczos jesz sę njedobroł.

Kjej jo legł na mojim łożku pod zelonim wokjenkiem, a na pustkoviu vszetko pod wopjeką Boską zamkło wocze do spjiku, tej noc v noc njico wobłazeło vkoł mje. Njevjedzoł jem, co to beło, alem czuł, jak pocornęło chdzeroz moję pjerzenę i strzęsło łożkjem, jaż wono letko skrzepjało. Tej znovu na chvjilk sę statkovało tak, żem czuł le ceche głągotanje lińczuszków wod noszejnjików Gnjadigo i Lize. Na wotmjane znowu zaczęło wobchodzec i rękoma maklac po moji pjerzenje, jaż Gniadi zaczął porczec, — i znovu sę wudało i żdało. Tak jo so jedni noce wuvożoł:

— Mora to njeje, bo njeprzedze i njemorzi. Cużbe to mogło bec? Choba przegrzecha jakô.

Przeżegnął jem sę i rzekł:

— Kjej jes co dobrigo, to stuj abo rzecze, czegoc trzeba. A żeli jes co lechigo, to wustąp v Jimię Boskji, bo dzeń je do robote a noc do spanju!

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— UNIWERSYTET POWSZECHNY W GDAŃSKU. Odbyło się tu uroczyste otwarcie Uniwersytetu Pow. TUR. z udziałem wiceministra oświaty ob. Bieńkowskiego. Uniwersytet liczy obecnie 200 uczniów.

GDYNIA

— WYSIEDLANIE NIEMCÓW. Czynione są starania aby Niemców wywozić statkami, które przywożą polskich repatriantów z Niemiec. Odciąży to znacznie tabor kolejowy.

— POLSKI STATEK W DRODZE DO ARGENTYNY. Statek polski „Morska Wola" opuści w piątek port gdyński i popłynie do Buenos Aires po towary dla Polski.

— TRAGICZNY WYPADEK. Kapitan angielskiego statku „Sant Paul" Weipers, wchodząc po trapie na statek potknął się tak nieszczęśliwie, że wpadł do wody i utonął.

— OTWARCIE PRZEDSZKOLA DLA DZIECI RYBAKÓW. Staraniem Morskiego Instytutu Rybackiego, otwarte zostało przedszkole dla dzieci rybaków oraz pracowników urzędów i instytucji rybackich. Do przedszkola zapisało się już około 50 dzieci.

— WĘGIEL POLSKI DLA DANII. W celu omówienia dostawy węgla polskiego dla Danii przyjeżdża do Gdyni delegacja duńska.

— ŚLEDZIE DLA POLSKI. Z Norwegii przybyli dwa statki ze śledziami dla Polski. Statek „Molla" przywiózł 5.891 beczek a statek „Mitra" 8.915 beczek.

— NOWY TRANSPORT REPATRIANTÓW Z NIEMIEC. W ubiegłą środę przybył do portu gdyńskiego nowy transport repatriantów polskich w liczbie 1.500 osób z okupowanych Niemiec.

— SPODZIEWANE TOWARY W PORTACH. W najbliższych dniach przybędą statki „Fort Spokojny" i „Sambald" z transportem samochodów, statek „Maliakos" i „Baltics" z towarami UNRRA oraz statek „Empire Tadpole" z parafiną.

PUCK

— NAPRAWA KANALIZACJI. Intensywnie prowadzone roboty naprawy kanalizacji dobiegają końca. Wkrótce usunięte zostaną wszelkie ślady zniszczenia wojennego.

— DOM KULTURY. Dom Kultury w Pucku przenosi się na inne miejsce. Są trudności z odnalezieniem odpowiedniego lokalu. Spodziewać się jednak należy, że zostaną przezwyciężone, bo brak Domu Kultury byłby bardzo nie pożądany.

SWARZEWO (pow. morski)

— FREDRO NA SCENIE LUDOWEJ. Teatr kaszubski w Swarzewie wystawia w najbliższym czasie sztukę A. Fredry „Posażna Jedynaczka". Życzymy powodzenia!

GNIEZDZEWO (pow. morski).

— WIECZORNICA KASZUBSKA. W bież. niedzielę urządza młodzież kaszubska regionalną wieczornicę kaszubską na program której złożą się śpiewy i tańce regionalne kaszubskie, utwory pisarzy kaszubskich itd.

GOSCICINO (pow. Morski

— OBYWATELSKI CZYN ZESPOŁU TEATRALNEGO. Zespół teatralny fabryki krzeseł w Gościcinie przeznaczył dochód z przedstawienia sztuki Ks. B. Sychty „Dziewczę i miedza" w kwocie zł 8.200 na wsparcie wdów i sierot gromady Gościcino. Czyn ten godny pochwały i naśladowania.

STRZELNO (pow. morski)

— ZESPÓŁ TEATRU KASZUBSKIEGO w Strzelnie przygotowuje sztukę kaszubską „August Szloga", którą zamierza odegrać w kilku miejscowościach powiatu morskiego.

SLUPSK

— UNIWERSYTET LUDOWY. Staraniem Towarzystwa im. Piotra Borowego, przy pomocy Wydz. oświaty rolniczej Woj. Urzędu Ziemskiego powstał w Słupsku Uniwersytet Ludowy. Uroczyste otwarcie odbyło się dnia 10 lutego br.

LĘBORK

— 30.000 ZŁ NA CELE GOSPODARKI MIEJSKIEJ. Miejska Rada Narodowa przyjęła na jednym z ostatnich zebrań naśladowania godną uchwałę. Otóż, w celu ratowania ciężkiej sytuacji gospodarczej miasta, zrzekli się wszyscy radni swoich diet za udział w obradach w bież. okresie budżetowym. Wyniesie to sumę 30.000 zł.

Kronika sportowa

REPREZENTACJA OKRĘGU GDAŃSKIEGO—ŚLĄSK 9 :7.

W nowootwartej Sali Sportowej w Sopotach odbył się mecz bokserski Gdańsk—Śląsk, który zakończył się zasłużonym zwycięstwem Gdańska w stosunku 9 : 7. Reprezentacja Okręgu Gdańskiego odniosła zwycięstwo w wadze muszej (Sowiński), piórkowej (Ankiewicz), półśredniej (Blaszka), ciężkiej (Lik) i uzyskała remis w wadze półciężkiej (Szadowski).

ŁÓDŹ— WARSZAWA 9 : 7.

W niedzielę odbyło się w Łodzi spotkanie bokserów Łodzi i Warszawy. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem łodzian w stosunku 9 : 7.



We wtorek, dnia 19-go lutego 1946 r. o godz. 7[45] rano odbędzie się w kościele farnym

nabożeństwo żałobne

za naszego troskliwego ojca, teścia i dziadzię

śp.

Andrzeja Stróżyńskiego

em. sekretarza obwodowego ZZP. Robotników Rolnych i Leśnych odznaczonego dwoma Krzyżami Zasługi, długoletniego członka Sejmiku Wojewódzkiego w Toruniu, Sejmiku Powiatowego, Wydziału Powiatowego, b. przewodniczącego Rady Miejskiej, naczelnika K. K. O. pow. morskiego, długoletniego członka Dozoru Kościelnego, prezesa Chóru Kościelnego w Wejherowie i prezesa okręgowego Stow. Katolickich Robotników,

zamordowanego przez okupanta 12. XI. 1939 roku w Piaśnicy w 61 roku życia.

Za naszą najukochańszą matkę, teściową i babcię

śp.

z Stanisławskich

Katarzynę Stróżyńską

odznaczonej Krzyżem Zasługi, długoletniej członkini Stow. Św. Wincentego a Paulo i Stow. Katolickich Kobiet w Wejherowie,

zmarłą tragiczną śmiercią podczas działań wojennych 19. 2. 1945 r. w 60 roku życia.

Za drogiego nam brata, szwagra i wujka

śp.

Alfonsa Stróżyńskiego

urzędnika Ubezpieczalni Społecznej w Wejherowie.

Zginął na Polu Chwały 2. 9. 1939 w obronie Helu w 24 roku życia.

Za naszą nigdy nie zapomnianą najstarszą córeczkę, siostrzyczkę, siostrzenicę, bratankę i kuzynkę

śp.

Janinę Paterównę

zmarłą tragiczną śmiercią podczas działań wojennych 19. 2. 1945 r. w 14 roku życia.

O czym donoszą

Stróżyńscy, Paterowie, Pohnkowie, Muellerowie

Wejherowo, Derłów, Nowe.

Tłoczone w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym W. — 00041